№ 25. Sroda 31. Stycznia 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie wpłynęło na wsparcie pogorzelców *Zaleszczyk* od pretury w *Male* 2 złr. 29 c., tudzież od Namiestnictwa w *Innsbruku* na wsparcie pogorzelców *Horodenki* i *Bełza* po 150 złr. 13 c. w. a.

Ofiary te zostały niezwłocznie odesłane na miejsce przeznaczenia.

Część nieurzędowa.

Lwów, *31. stycznia.*

Jego c. k. Apost. Mość Cesarz i Jej Ces. Mość Cesarzowa odjechali w dniu 29go stycznia o godzinie 8mej rannej z Wiednia do Budy. *Gazeta wieczorna wiedeńska* umieściła z tego powodu artykuł następujący:

„Udając się do stolicy Węgier Jego Ces. Mość spełnił przyrzeczenie, którem przed kilkoma tygodniami uszczęśliwić raczył lud węgierski, zadość uczynił prośbom, które poźniej u stóp tronu wymownie słyszeć się dały.“

„Nowy ten dowód najwyzszej łaski nie może wywołać na Węgrzech jeno uczucia najżywszej i radośnej wdzięczności. Po trzeci raz w krótkim czasie Węgry witać będą Monarchę w kraju swym, tym razem mogą się pysznić z odwiedzin dostojnej Monarchini, która czynem stwierdziła łaskawe słowa swoje, iż pomyślność Królestwa węgierskiego zawsze ją żywo zajmowała. Podróż Monarchy lud węgierski uważać będzie mógł jako akt osobistej łaski, jako akt łaski będącej wypływem sympatyi i rękojmią zaufania, jakie Monarcha pokłada w wierną i lojalną postawę Węgier.“

„Lecz na tem nie kończy się już znaczenie tej podróży. Chociaż widzieć w niej można przedewszystkiem dowód, iż nie osłabły nadzieje, jakie pokładano w udziale Węgier w wielkiej i wspólnej pracy politycznej całej naszej ojczyzny, to jednak podróż ta wkłada na naród nowe i ważne obowiązki. Węgry upatrywać w niej powinni wysokie i szlachetne napomnienie, uiszczenia się z długu, jaki naród na siebie przyjął, zadość uczynieniem żądaniom, z jakiemi mowa tronowa odezwała się do uczucia słuszności i do politycznej dojrzałości narodu. Osobistą łaską Monarchy naród węgierski dotąd więcej odebrał niż oddać mógł, honor narodowy obowiązuje go do odpowiedzenia zaufaniu Króla pełnem swem zaufaniem, prawdziwą wiernością poddanych.“

„Rzecz ta nie potrzebowała nawet przypomnienia. Jest ona tak naturalnym i koniecznym wynikiem, iż nie mogła być tajną lojalnemu duchowi ludu węgierskiego. Jeżeli o tem wspominamy, to jedynie dlatego, iż to usprawiedliwia nadzieje wiążące się z podróżą Cesarza. Wzniosłe postanowienie Jego Ces. Mości przygotowania własnym czynem podstawy, na której wzniesie się gmach konstytucyjnego życia naszego, usunięcia nieporozumień, przywrócenia wzajemnej ufności ludów najlepszą jest rękojmią, że dzieło to przeprowadzone będzie. Oby prawdziwa cnota obywatelska dopomogła temu staraniu, oby kuszenie się o cele niejasne wszędzie w państwie ustąpiło miejsca pracy rozsądnej i umiarkowanej. Największy mąż na świecie zależy od losu w wykonaniu swych zamiarów, wolność i wzniosłość jego istoty pokazują się w tem czego chciał. Na ludach Austryi cięży wielka odpowiedzialność.“

Najjaśniejsi Państwo zjechali już przedwczoraj do Pesztu i zabawią tam kilka dni. Nie jest to bez znaczenia, że w chwili, kiedy Ich MM. Cesarstwo wstępywali na ziemię węgierską, gotował się sejm węgierski do uczynienia pierwszego kroku w dziele pojednania obradami nad adresem. Z powodu najwyższych odwiedzin odroczy jednak sejm zapewnie plenarne posiedzenia swoje, albo też ograniczy się na załatwieniu mniej ważnych spraw, ażeby brać udział w świetnych manifestacyach hołdu, przygotowanych przez ludność stolicy dla miłościwej pary monarszej. Tymczasem zaś ukończy komisya adresowa swoją pracę, tak, że po powrocie Najjaśniejszego Państwa do Wiednia rozpoczną się niezwłocznie ważne obrady nad adresem.

Z zarządzenia *żałoby dworskiej* po ś. p. trzecim synu Króla Wiktora Emanuela, *Książęcia Montferrat* nie można wcale wnioskować o *zajściu zmiany* w stosunkach między Austryą i Włochami. Matka Księcia a małżonka Wiktora Emanuela była córką zmarłego Arcyksięcia Rainera, i Książe był przeto bliskim krewnym domu cesarskiego. Żałoba zaś po krewnym bywa zarządzoną na samą wiadomość o wypadku śmierci, i niepotrzebne jest wcale poprzednie urzędowe zawiadomienie o nim. Stanowczo demonstracyjnem byłoby wśród takich okoliczności tylko pominięcie jego i niezarządzenie żałoby.

Podług doniesienia z Londynu zanosi się tam na *przesilenie gabinetu. Russell* i *Gladstone* chcą wnieść bil reformy, który zapewnie się nie utrzyma, ponieważ powstanie przeciw niemu liczna klasa umiarkowanych Whigów, która nie chce, ażeby także zamożniejszym robotnikom przyznane zostało prawo głosowania, i ponieważ także *Times* będzie zbijać ten wniosek. Co do składu nowego ministerstwa są zdania podzielone, i gdy jedni oczekują ściśle torysowskiego ministerstwa Derbyego, przypuszczają drudzy ministerstwo koalicyjne Stanley-Gladstone.

O francuskim projekcie ku ułatwieniu komunikacyi między Austryą i Włochami, który miał być przedłożony w Wiedniu i Florencyi do obustronnej decyzyi, niewiadomo nic — jak donoszą z Wiednia — w tamtejszych kołach kompetentnych. Owszem zapewniają, że rząd stara się uzyskać odnośne ułatwienia tylko w drodze administracyjnej.

W parlamencie *włoskim* we Florencyi motywował temi dniami p. *Catucci* wniosek żądający, ażeby na cały czas sesyi parlamentarnej odjęto płacę tym urzędnikom, którzy są oraz deputowanymi na sejm. Minister stanu i p. *Dondis-Reggio* zbijali jednak ten wniosek jako przeciwny wolności i sprawiedliwości i szkodliwy dla toku spraw publicznych. W końcu przeszła izba nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Podług doniesienia w *Patrie* miał jenerał *Prim* zrzec się swojego planu odwiedzenia Francyi i Anglii, i upraszać, ażeby mu pozwolono pozostać cały rok w Portugalii, dając oraz słowo, że nie opuści miasta, które zostanie mu wyznaczone na mieszkanie.

Ministerstwo *holenderskie* rozwiązuje się zupełnie. Przyczyną przesilenia jest jedynie kwestya konstytucyjna. W koloniach miała być wkrótce zaprowadzoną nowa procedura karna; minister kolonii chciał dokonać tego za pomocą prostego rozporządzenia królewskiego, gdy przeciwnie p. *Thorbeske* obstawał przytem, ażeby ustawa ta została wprzód jak wszystkie inne rozważoną przez czynniki prawodawcze, a dopiero potem przedłożono do sankcyi Królowi.

Wiadomość dziennikarską, jakoby *Cesarz rosyjski*, za wstawieniem się *austryackiego* posła hr. *Revertery*, przyrzekł *amnestyę dla tych znajdujących się w niewoli rosyjskiej poddanych austryackich*, którzy brali udział w powstaniu polskiem, nazywają dzienniki rosyjskie na podstawie wiarogodnych zapewnień bezzasadną. Takiego przyrzeczenia ani nie zrobiono, ani też są widoki podobnego cesarskiego aktu łaski. Dotąd znajduje się jeszcze do 500 poddanych austryackich w niewoli rosyjskiej. Tak donosi *Wanderer*.

Książę *Kuza* musiał temi czasy, jak donoszą z Bukaresztu, przebyć nową burzę dyplomatyczną, która tą razą nadciągnęła z Anglii. Mr. *Green*, jeneralny konzul angielski, odczytał w Bukareszcie depeszę swojego rządu, gdzie tenże wyłuszcza cały szereg nadużyć w administracyi i domaga się w bardzo energicznych wyrazach ich usunięcia.

Listy z Konstantynopola z 17. b. m. mówią o *zaburzeniach*, które miały znowu wybuchnąć w *Libanie*. Miało je wywołać zaprowadzenie nowych podatków. Przyszło do walki między Kozakami tureckimi pod dowództwem Daud Baszy i powstańcami maronickimi, przyczem miało zginąć kilka osób. Daud zażądał posiłków z Bejrutu i Damaszku, i zawiadomił równocześnie o tem rząd w Stambule, który wyprawił zaraz trzy fregaty z wojskiem.

Lwów, 30. stycznia. Propinacya, to jest dochód, jaki dawniejsi dziedzice włości a obecni właściciele obszarów dworskich pobierają z wyrobu trunków alkoholicznych, a raczej zyski, jakie ciągną z wyłącznego prawa przedaży cząstkowej czyli wyszynku, tak znacznie się zmniejszyły w ostatnich czasach, a po części i i zupełnie upadły, iż rzecz ta zwróciła na siebie powszechną uwagę, stała się przedmiotem licznych rozpraw w dziennikach krajowych, wywołała nawet wniosek na sejmie, który właściwej komisyi gwoli głębszego zbadania przekazany został. W wczorajszym zaś dodatku do „Gazety narodowej“ pojawił się projekt wykupu prawa propinacyjnego za wynagrodzeniem, w obligacyach indemnizacyjnych spłacić się mającem, wraz z uwagami redakcyi, które przeciwko takowemu wykupowi a raczej za przelaniem prawa propinacyjnego na gminy przemawiają.

Nikt dotąd nie wystąpił i pewno nie wystąpi z zakwestyonowaniem legalności prawa propinacyjnego, tak jak go wyżej określiliśmy, bo prawo to jest wypływem prawa własności ziemskiej, należy więc do tego, co ziemię prawnie nabył i prawnie dziedziczy. W ustroju społecznym włości naszych dawniejszy dziedzic był prawnym i bezpośrednim właścicielem ziemi dziś obszar dworski stanowiącej, czyli dawniejszych gruntów dominikalnych, i zarazem prawnym chociaż pośrednim tylko właścicielem ziemi w posiadaniu włościan będącej, dawniejszych gruntów rustykalnych, z której dochód czyli czynsz ziemny pobierał w pańszczyźnie, jaką mu dawniejsi poddani odrabiali. Włościanie grunta rustykalne posiadający

byli więc dzierzawcami, czasowymi lub wiecznymi, lecz zawsze dzierzawcami ziemi własnością dziedzica będącej. Tak tylko pojmować można stosunek prawny byłego poddanego do dziedzica, jaki się z biegiem czasu u nas wyrobił. Monopol wyrabiania i wyszynku trunków alkoholicznych, jakie dawne prawa i nadania dla dziedziców włości zastrzegały, był więc koniecznym wynikiem prawa własności, bo przecież ten, co ziemię prawnie dzierży i dziedziczy, zakazać może tym, którym ziemię w dzierzawę wypuścił, pobieranie ubocznych zysków, jakie wyłącznie dla siebie zastrzegł, tak jak właściciel domu w mieście, co sam w domu tym handel na przykład lub rzemiosło jakie prowadzi, najmować może mieszkania w domu swoim pod warunkiem, iż ci, co je wynajmują, handlu lub rzemiosła wymienionego w domu tym prowadzić nie będą.

Zniesienie pańszczyzny, za którą dziedzice włości otrzymali właściwe wynagrodzenie, prawo propinacyi w niczem nie naruszyło i naruszyć nie mogło, bo dochód z propinacyi nie był uwzględniony w oszacowaniu wynagrodzenia, jakie dziedzicom włości przyznane zostało. Prawo więc stoi i trwa dotąd niezaprzeczone, i tak jak prawa własności zaprzeczyć go nie można.

Jakoż jeżeli dawniejsi dziedzice włości a dzisiejsi właściciele obszarów dworskich znaczny ponieśli uszczerbek w zysku częściowej przedaży czyli wyszynku trunków i napojów alkoholicznych, to nie dlatego, ażeby prawa ich zakwestyonowane lub zniesione być miały, ale jedynie dlatego, iż w skutek większej wolności osobistej jaka wszystkim mieszkańcom kraju przyznana została, powstało wielu defraudantów, co wolności tej nadużywają, szukając nieprawego zarobku w pokątnem szynkowaniu trunków, z uszczerbkiem prawa komu innemu przysługującego. Dochodzenie zaś prawa tego i ściganie defraudantów na drodze legalnej stało się trudniejsze w obec ustaw zasłaniających mieszkania i domy prywatne od dowolnych rewizyj, które tylko w przypadkach ustawą przewidzianych, na drodze prawem wskazanej odbywać się mogą.

Gdyby nas zapytano, czyli monopol propinacyi, którego legalności zresztą nie zaprzeczamy, bo w nim konieczny wynik prawa własności widzimy, gdyby nas zapytano, czyli monopol ten szkodliwy jest lub nie dla przemysłu i handlu krajowego, to byśmy odrzekli, iż uważamy go za szkodliwy o tyle tylko, o ile się do produkcyi właściwej, do wyrobu samego, lub do handlu hurtowego wyrobami alkoholicznemi odnosi. Gdyby wyrób trunków tych i napojów wolnej konkurencyi zostawiony został, mielibyśmy może lepsze piwo w kraju, browarów piwnych więcejby powstało. Wpłynęłoby to na zwiększenie konsumcyi piwa, coby nie tyle już użycie ile nadużycie konsumcyi wódki osłabiło, a w tem widzielibyśmy środek podniesienia moralności ludu wiejskiego, który nałogu pijaństwa dotąd w wielu miejscach jeszcze się nie pozbył. Co zaś produkcyi wódki dotycze, wątpimy, ażeby kto, nie będąc właścicielem znaczniejszego obszaru dworskiego pomyślеć mógł o jej wyrobie, bo gorzelnictwo jest z natury swej przemysłem czysto rolniczym, od rolnictwa odłączyć się nie dającym. Fabrycznemu zaś przerabianiu wódki w gorzelniach produkowanej na spirytus rektyfikowany, likiery i rosolisy, prawo propinacyi w niczem przeszkadzać nie może.

Nie uważamy zaś wcale za szkodliwy dla kraju monopol wyszynku wódki, bo monopol ten prowadzi do podniesienia ceny, jaką ostatni konsument za nią opłaca, a tem samem do niejakiego zmniejszenia zbytniego pijaństwa. Jakoż defraudanci, co wódkę pokątnie szynkują, dają ją taniej, a tem samem pijaństwo podniecają.

Jesteśmy więc tego zdania, iż powściąganie pokątnego wyszynku trunków alkoholicznych, mianowicie wódki, byłoby pożądane ze względu na dobro kraju w ogóle. Lecz czyż dlatego zrzecbyśmy się mieli wolności zarobku i pracy, lub prawa strzegącego nienaruszalności domów i mieszkań, tych wielkich postępów na drodze swobody i prawdziwej wolności? To pewno nikomu w myśli nie powstanie, a i najgorliwsi obrońcy prawa propinacyi żądać tego nie będą.

Zdaniem naszem wypadłoby jedynie usunąć to wszystko, co pokątne szynkowanie ułatwić może. Nie można wprawdzie zakazać nikomu założenie handlu jakiego na wsi, ale handel nie daje mu wcale prawa do częściowej przedaży, do wyszynku trunków ani krajowych, ani nawet zagranicznych. Wszakże szynkowanie samą już ustawą o wolności zarobkowania, wyjęte jest z pod kategoryi zarobków które żadnego konsensu nie potrzebują, oddane jest i owszem pod szczególny nadzór władz policyjnych. Dla tego kupiec trunki nawet zagraniczne nie już szynkować lecz przedawać raczej powinien w naczyniach zamkniętych, opieczętowanych, w większej może ilości niż nawet przepisy dotychczasowe dozwalają. Nadużycie, o ileby prawnie dowiedzione być mogło, sądzone by być powinno sumarycznie, według ścisłych przepisów, prawu ogólnemu nie uwłaczających. Na tej drodze pokątne szynkarstwo znacznie utrudnićby można, bo zupełne zniesienie defraudacyi propinacyjnych dziś jest prawie niemożliwem, a defraudacye takowe mniej lub więcej zawsze się wydarzały.

Nie bylibyśmy za wykupieniem prawa propinacyjnego obligacyami indemnizacyjnemi, tak jak to p. Juliusz Florkiewicz w Gazecie Narodowej i w Czasie proponuje. Bo najprzód według tej propozycyi spaśćby mógł na kraj znaczny ciężar na przypadek niedoboru dochodów propinacyjnych, funduszowi indemnizacyjnemu przekazanych, a następnie przepadłby z czasem cały dochód na jaki się dziś składają ci, co trunki alkoholiczne ostatecznie konsumują. A dochód ten który w rubryce przychodów kraju dziś jeszcze znaczną sumę stanowi, składają oni nieznacznie, bez żadnego ucisku, i nikt się na haracz, jaki na tej drodze opłaca, dotąd nie użalał.

Przelanie prawa propinacyi na gminy wiejskie za właściwem wynagrodzeniem, jak o tem Gazeta Narodowa wspomina, byłoby może dla gmin tych korzystnem, ale nie pojmujemy, jakby to nastąpić mogło, kiedy gminy te jak sama Gazeta Narodowa powiada, nie mają żadnego majątku, nie mają nawet czem opędzać swych wydatków. Zkądżeby więc wzięty fundusz na wynagrodzenie, a tego przecież nikt żądać nie będzie ażeby kraj cały składać się miał na uposażenie biednych gmin wiejskich. Trudno więc wynaleść sposób, w jakiby pomysł ten przeprowadzony być mógł. W ogóle zdaje nam się, iż dziś o to jedynie starać się wypada, ażeby propinacye, nie uwłaczając prawom obowiązującym, ochronić ile możności od wszelkich defraudacyi, a na tej drodze zyski z propinacyi znów się podniosą, chociaż do dawniejszej świetności już może nie wrócą.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 29. stycznia. *(Nowiny dworu.)* Ich MM. *Cesarz* i *Cesarzowa* byli wczoraj przed południem o godzinie 10. na uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym burgu. — Najjaśn. Pan odbierał później raporta ministrów. — Po południu o godz. 5. była u dworu uczta familijna, na którą przybyli obecni w Wiedniu członkowie cesarskiego domu.

Dziś zrana o godzinie 8. min. 4. odjeżdżają Ich MM. Cesarstwo do Pesztu. O godzinie 7. ma się ustawić w dworcu kolei północnej honorowa kompania pułku piechoty hr. Jelaczica z sztandarami i muzyką. Arcyksiążęta, wysoka jeneralicya i Namiestnik oczekują przybycia Najjaśn. Państwa w przystrojonej w kwiaty sali dworskiej. Ich MM. Cesarstwo pożegnawszy dostojne zebranie i odbywszy przegląd kompanii honorowej wsiada do wagonu dworskiego. Do Marchegg przybędzie pociąg o godzinie 9. min. 6. i tu powitają najdostojniejszych podróżnych Tawernik *Sennyey*, komenderujący jenerał kraju książę *Liechtenstein*, węgierski kanclerz nadworny *Jerzy Majlath* i minister hr. *Maurycy Esterhazy*. Potem wsiądą ci panowie do wagonu i pociąg wyruszy w dalszą drogę do Preszburgu. Pociągiem dworskim jadą z Wiednia tylko: Ich MM. Cesarz i Cesarzowa, pierwszy jenerał-adjutant hr. *Crenneville*, jenerał-adjutant hr. *Cudenhove*, fligel-adjutant podpułkownik *Maina*, adjutanci: Książę *Metternich*, książę *Liechtenstein* i br. *Vladisch*. Tudzież damy: pierwsza ochmistrzyni dworu hrabina *Königsegg*, dama dworu księżna *Taxis*, dama pałacowa hrabina *Hunyady*, panna *Sugerer*, panna *Faency* i sekretarz radzca rządowy *Bayer*.

Wjazd Ich MM. Cesarstwa do Pesztu nastąpi — jak donosi *P. Ll.* — tą samą drogą i temi samemi ulicami, co na dniu 12. grudnia r. z. Na recepcyę u Jej Mości Cesarzowej we środę zapisywać będzie we wtorek ochmistrzyni dworu hrabina *Königsegg* te damy, które chcą być przedstawione Najjaśn. Pani. — Komitat komorneński zapowiedział przybycie licznej świetnej deputacyi, która ma złożyć hołd ludności komitatu.

(Ostrzeżenie.) *Jen. kor.* pisze: Frankfurcki wekslarz Karol Hensler rozesłał w najnowszym czasie z rozmaitych stacyi, jako to z Bonn, Koblencyi, Kolonii, Boppard nad Renem i t. d. do ludności wiejskiej powiatu St. Floryan w Wyższej Austryi znaczną liczbę tak zwanych „losów pożyczkowych kantonu fryburskiego“ z wezwaniem ażeby, próbowała szczęścia. Ponieważ z pewnością przewidzieć można, że zamiar rozprzedawania takich losów w Austryi nie ograniczy się na rzeczonym powiecie Wyższej Austryi, lecz zapewnie także i w innych częściach państwa próbowany będzie, tedy jesteśmy spowodowani ostrzedz publiczność dla uchronienia jej od szkody, że sprzedaż i udział w loteryi tak zwanych „losów pożyczkowych kantonu fryburskiego“ zostały już w roku 1863 zakazane wyraźnie w państwach austryackich dlatego, ponieważ sum *wygranych* na tej loteryi *nie gwarantuje* rząd federacyi szwajcarskiej, i przeto posiadacze tych losów nie mają żadnego zapewnienia.

Hiszpania.

(Prim i naczelnicy powstania wezwani przed sąd wojenny.) Dziennik *Diario di Barcelona* ogłosił dokument następujący:

Don Pedro Ferrar y Roc, pułkownik piechoty, podpułkownik artyleryi, kawaler krzyża ś. Hermenegildy: Zważywszy nieobecność w tem mieście jenerał-lejtnanta Don Juan Prim, margrabi de Los Castibjos, brygadyera Lorenzo Milano del Bosch, audytora wojennego Francisco Monteverde, komendanta artyleryi Manuel Padia Rodriguez de Albuquerque; zważywszy nieobecność z kwatery w prowincyi Alcala de Henarez, kapitana piechoty Bernardo de Amo y Avila, komendanta huzarów Calatravy Antoniego Bastor y Noguez, i kapitana jazdy huzarów Brileńskich Jose Gonzalez Terrones, przeciwko którym na rozkaz jeneralnego kapitana tego powiatu prowadzę śledztwo w sprawie o powstanie wojskowe i rebellii przeciwko konstytucyi państwa, jakiej się dopuścili przez zbuntowanie pułków Bailen i Calatrava, wzywam ich przeto i nakazuję im w wykonaniu jurysdykcyi, jaką królowa panująca nam przyznała oficerom swej armii, ażeby się w przeciągu dni dziewięciu stawili w jeneralnej kapitaneryi placu tego gwoli przedstawienia swej obrony. Na przypadek niestawienia się będą skazani wyrokiem zaocznym sądu wojennego, niebędą zaś nanowo wzywani, bo taka jest wola królowej.

Dan w mieście stołecznem Madrid, 28. stycznia 1866 r.

Francya.

Paryż, 25. stycznia. *(Sprawozdanie polityczne.)* Z przedłożonego ciału prawodawczemu sprawozdania z politycznej sytuacyi państwa przytaczamy następujące główniejsze ustępy:

Dania i Niemcy. Wiadomo, że Austrya i Prusy zgodziły się traktatem podpisanym w Wiedniu 30. października 1864 r. rządzić wspólnie terytoryami ustąpionemi przez Danię, dopóki nie będą mogły porozumieć się co do ustalenia losu Księstw. Ponieważ porozumienie to opóźnia się, oba mocarstwa uważały za właściwe zmienić system zarządu, jaki zrazu przyjęły. Zarząd Szlezwiku powierzony był Prusom, a Holsztynu Austryi. Ponieważ charakter zastrzeżeń wiedeńskich był głównie tymczasowym, rząd Jego C. Mości pragnie, aby sprawa ta zakończyła się układem zgodnym z myślą jaką wprzód objawił.

Politykę Francyi tak względem Danii jak Niemiec, oceniły należycie same te mocarstwa. Gabinet kopenhagski wiedział, jakie względy nami kierowały i chwytał wszelką sposobność złożenia hołdu lojalności naszej postawy podczas wojny, jako też przyjaźnej życzliwości usiłowań naszych, aby następstwa do mniejszych przywieść rozmiarów. Niemcy z swej strony stwierdzić mogły, że wbrew dawnym przesądom, nie byliśmy ożywieni względem nich żadną złą wolą, i że winszować sobie tylko możemy usposobień względem najrozmaitszych państw niemieckich, bądź w kwestyach, jakie mamy wprost z niemi do traktowania, bądź w sprawach ogólnych.

Stany Zjednoczone. Wielkie zmiany zaszły w roku zeszłym w ogóle sytuacyi Stanów Zjednoczonych. W obec sporu wszczętego pomiędzy południem, ujrzeliśmy się, jak inne mocarstwa morskie, w potrzebie uznania dwóch stron wojujących i stwierdzenia faktu tego deklaracyą publiczną. Gdy się pewnością stało zrzeczenie się Unii używania praw wojny co do rewizyi okrętów neutralnych, pospieszyliśmy odwołać środki będące następstwem neutralności naszej. Tryumf całkowity sił federalnych przywrócił Unii wszystkie stany, które próbowały się oderwać. Od tej chwili pieczołowitość gabinetu washingtońskiego przeniosła się ku środkom zagojenia ciosów tak głębokiej kryzys. Pragnęliśmy jak najusilniej uspokojenia Stanów Zjednoczonych; cieszyliśmy się widząc, iż krew szlachetna płynąć przestaje. Dziś życzymy, aby się wielki kraj ten zreorganizował rychło w warunkach najwłaściwszych do zapewnienia przyszłej swej spokojności i przywrócenia oraz rozwoju ważnych stosunków handlowych, jakie z całym światem utrzymuje. Szczęśliwe te wypadki zasmucone zostały szkaradną zbrodnią, która zdumieniem odurzyła lud amerykański.

Rząd cesarski, Senat i Ciało prawodawcze na ostatniej sesyi i cała Francya zespoliły się w tej żałobie publicznej Stanów zjednoczonych. Tyle cierpień i ofiar nie pozostało bez pożytku dla cywilizacyi. Niewola została zniesioną równie prawnie jak faktycznie, na całem terytoryum związkowem. Poprawka konstytucyjna mająca uświęcić wielki ten środek, zostawszy przyjęta przez trzy czwarte Stanów, uroczyście ogłoszoną została. Gabinet francuzki odpowiadając na komunikacye urzędowe, przesłane sobie w tym przedmiocie przez ministra Stanów Zjednoczonych, szczerze przyklasnął uczuciom, jakie natchnęły uchwałę tak odpowiednią inicyatywie, jakąśmy sami w koloniach naszych wzięli.

Grecya. Podczas gdy sprawy wschodnie coraz się polepszają, Grecya staje się przedmiotem troskliwości gabinetów. Spodziewano się, że pod egidą młodego monarchy, powołanego wolą narodu, kraj nową obchodzić będzie erę. Lecz płonne ruchy przeżyły przesilenie rewolucyjne. Trzy dwory opiekuńcze zgodziły się wezwać swych reprezentantów w Atenach, aby zwrócili uwagę ludzi politycznych Grecyi na niebezpieczeństwa, na jakie ich walka osobista i anarchia, będąca skutkiem tejże, naraża kraj. Miejmy nadzieję, że odezwanie się do ich patryotyzmu będzie wysłuchane, i że te mądre rady położą kres stanowi rzeczy, który przeszkadzając nowemu królestwu do ustalenia się, może w Grecyi wywołać najsmutniejsze zawikłania.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. stycznia. *(Postępowanie w razie zguby lub kradzieży listów zastawnych Królestwa Polskiego.)* *Dziennik Warsz.* ogłasza ukaz z d. 26. grudnia przepisujący postępowanie w przypadku zguby lub kradzieży listów zastawnych Królestwa Polskiego. Z powodu, że wiele osób w Galicyi jest w posiadaniu pomienionych listów zastawnych, powtarzamy ten ukaz dosłownie:

Dla większego zabezpieczenia praw rzeczywistych właścicieli listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na przedstawienie rady administracyjnej Królestwa Polskiego, rozpoznane w Komitecie do spraw tegoż Królestwa, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Przepisy zawarte w art. 142 prawa z roku 1825 o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, uzupełniają się w ten sposób, iż w wypadku zatracenia albo kradzieży listu zastawnego lub kuponu, poszkodowany prosić może Dyrekcyę główną, aby niezależnie od ogłoszeń, o jakich w art. 124 prawa z roku 1825 jest mowa, podała przedewszystkiem do wiadomości publicznej o zaszłem zakwestyonowaniu takiego to listu zastawnego lub kuponu, z powodu objawionej w Dyrekcyi jego utraty, i aby o każdym okazicielu zakwestyonowanego w ten sposób listu lub kuponu, zawiadamiała poszukującego.

W razie, gdyby w ciągu dni 30 od daty takowego ogłoszenia poszukujący nie złożył dowodów przekonywających, że był ostatnim posiadaczem zatraconego lub skradzionego listu zastawnego lub kuponu, Dyrekcya główna podaje nowe obwieszczenie względem pozostawienia pierwszego bez skutku.

Artykuł 2. Wnoszący żądanie w poprzedzającym artykule wspomnione, winien w podaniu do Dyrekcyi głównej wymienić numer i literę każdego utraconego listu lub kuponu, wskazać środki jakiemi udowodnić może, iż był tego numeru ostatnim właścicielem i że deklaracya jego jest rzetelną; wreszcie poszukujący obowiązany jest obrać sobie i wymienić obrane zamieszkanie prawne w Warszawie, oraz dołączyć przynajmniej rubli srebrem 30 na koszta obwieszczeń i zawiadomień przez niego żądanych.

Artykuł 3. Dyrekcya główna, otrzymawszy żądanie objawione z zachowaniem zastrzeżeń, w artykule poprzedzającym wyszczególnionych, oraz wspomnione w tymże artykule pieniądze, jeźli co do rzetelności żądania i dostateczności dowodów ostatniego posiadania nie będzie zachodzić widoczna wątpliwość, ogłosi trzykrotnie w trzech gazetach w Warszawie wychodzących, numera i litery listów zastawnych i kuponów, których kradzież lub zatracenie zajawionem zostało, z wymienieniem nazwiska i imienia osoby poszukującej i z ostrzeżeniem, że listy te i kupony czasowo zakwestyonowane zostały. Jeźli kradzież lub zatracenie zaszły za granicą, Dyrekcya główna zarządzi też podobne ogłoszenie w pismach zagranicznych, przyczem jak również w razie niezwykłej obszerności ogłoszeń, ma być żądaną od poszukującego dodatkowa na koszta tych ogłoszeń suma.

Artykuł 4. Skoro tylko Dyrekcya główna zakwalifikuje do ogłoszenia przez pisma publiczne numera listów i kuponów, których kradzież lub zatracenie zajawionem zostało, numera te uważane będą jako tymczasowo zakwestyonowane w obiegu, i w skutek tego wypłata za nie, jeźliby przypadała od Towarzystwa kredytowego, tudzież dołączenie do listów zastawnych talonu 7-letniego kuponów, uskutecznia się okazicielowi zakwestyonowanego listu zastawnego nie inaczej, jak po przedstawieniu przez niego dowodów tożsamości osoby i miejsca zamieszkania, oraz po objaśnieniu, jakim sposobem stał się posiadaczem zakwestyonowanego listu lub kuponu. Przedstawiony Dyrekcyi Towarzystwa kredytowego zakwestyonowany list lub kupon może być nawet przez nią tymczasowo zatrzymanym, a żądana przez okaziciela wypłata do dni 30 zawieszoną, jeźli nie uzna dowodów dostatecznemi, że okaziciel jest prawym posiadaczem listu lub kuponu.

Artykuł 5. O każdem przedstawieniu zakwestyonowanego listu lub kuponu, nastąpionem w ciągu dni 30 po dacie pierwszego ogłoszenia, uczynionego przez Dyrekcyę główną na zasadzie art. 3go, taż Dyrekcya za pośrednictwem woźnego sądowego, udzieli poszukującemu wiadomość w jego zamieszkaniu prawnem w Warszawie obranem.

Po upływie dni 30, od daty pierwszego ogłoszenia w gazetach, zakwestyonowanie tymczasowe obiegu ogłoszonych listów lub kuponów ustaje, ze wszystkiemi skutkami, jeźli do tego terminu poszkodowany nie złoży dowodów przekonywających, że był ostatnim utraconego listu zastawnego lub kuponu posiadaczem.

Jeźli zaś poszkodowany uznanym zostanie przez Dyrekcyę główną za ostatniego posiadacza utraconego listu zastawnego lub kuponu, w takim razie dalsze postępowanie co do tego listu lub kuponu, w razie przedstawienia go Dyrekcyi, podlegać będzie prawidłom określonym w art. 128 prawa z roku 1825.

Artykuł 6. W razie zawieszenia przez Dyrekcyę główną, na zasadzie art. 4. niniejszego ukazu, wypłaty okazicielowi tymczasowo zakwestyonowanego listu lub kuponu, taż Dyrekcya zawiadamiając o tem poszukującego, przedłuży mu zarazem termin wyznaczony dla wylegitymowania się z praw swoich do upływu czasu, na jaki zawieszoną została rzeczona wypłata i uprzedzi go, że jeźli z upływem tego terminu nie udowodni, iż był ostatnim posiadaczem przedstawionego do wypłaty listu lub kuponu, wtedy wypłata takowa będzie uiszczoną okazicielowi.

Artykul 7. Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w dzienniku praw zamieszczony być ma, tak władzom rządowym w czem do której należy, jako też władzom Towarzystwa kredytowego ziemskiego polecamy.

Dan w Petersburgu, d. 14. (26.) grudnia 1865 r.

Alexander.

Rosya.

(Zatwierdzenie wyroku.) *Ruski Inwalid* donosi: Głównodowodzący wojskami okręgu wojennego warszawskiego zatwierdził wyrok w sprawie przeciwko sztabs-kapitanowi z 28go pułku piechoty *Polakowowi* i chorążemu z tegoż pułku *Bielickiemu*, z których Polaków, za usiłowanie, w gniewie, zabić Bielickiego, zdegradowany został na żołnierza, z pozbawieniem szlachectwa, medalów i orderu św. Stanisława 3ej klasy, a Bielicki, za obelgi słowne wyrządzone Polakowowi, byłemu zwierzchnikowi swemu i nadużycie władzy, oddalony został ze służby, z pozbawieniem szlachectwa, stopnia oficerskiego i medalów.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 18go stycznia. *(Uwagi nad powszechnem uzbrojeniem ludu.)* Rząd mołdo-wołoski ogłaszając rozporządzenie o powszechnem uzbrojeniu ludu, a raczej o zaprowadzeniu pe-

wnego rodzaju ruchawki, uczynił krok o którem od kilku lat wprawdzie już mówiono, którego cel i zamiar nikt jednak pojąć nie może. Na co tak powszechne uzbrojenie; kiedy Księstwom nie zagraża żaden napad zewnętrzny, kiedy na wojnę wcale się nie zanosi a Książę Kuza przecież nie będzie miał pretensyi powiększenia państwa swego przez zdobycie.

Dotąd ludność wiejska zajmowała się jedynie pługiem i broną i była zupełnie obca wszelkiemu ruchowi politycznemu, który się zwykle w miastach objawia. Nagłe to uzbrojenie uważać można w każdym razie jako esperiment bardzo niebezpieczny. Zwolennicy jego wykrzykiwać będą może z tryumfem, iż tym sposobem przyjść można najtaniej do najliczniejszego wojska. Doświadczenie zaś innych krajów dostatecznie wykazało, iż włościanie bez karności, w robieniu bronią do połowy tylko wyćwiczeni, nigdy nie są dobremi żołnierzami, nigdy armii z nich nie stworzy, utworzą się tylko z nich bandy rozbójników, które kraj niszczyć będą.

Nie wiedzieć z resztą czy zarządzone powszechne uzbrojenie będzie krokiem na seryo pomyślanym i wykonanym lub czy też to tylko prosta demonstracya, do których to demonstracyi rząd mołdo-wołski świat polityczny od dawna już przyzwyczaił.

Bukareszt, 22. stycznia. *(Różne wiadomości.)* W miejsce pana M. B. Jepuriana, byłego prezydenta izby, który musiał podać się do dymisyi dlatego, iż nieodebrał głosu deputowanemu Bojeresku, mówiącemu przeciw rządowi, mianował Książę Kuza prezydentem izby pana Mikołaja Katargi, który jest bardzo bliskim osoby jego. Pan Katargi obejmując prezydyum przemówił w te słowa do deputowanych: „Zaufaniem Jego Wysokości Księcia powołany na krzesło prezydenckie, sądzę, że niemogę lepiej odpowiedzieć oczekiwaniu władzy wykonawczej, jak tylko przestrzegając jak najściślej regulaminu, przepisującego formę naszych dyskusyi. Niewątpię, panowie deputowani, ze przy debatach naszych zechcecie okazać ducha porządku i umiarkowania i że przy Waszej pomocy niebędzie trudnem zadanie moje." Po tej przemowie wstępnej należy się spodziewać, ze nowy prezydent izby będzie lepiej dopełniać instrukcyi otrzymanych od Księcia Kuzy, niż jego poprzednik.

W senacie podał się hrabia Scarlat Rosetti do dymisyi jako senator, ponieważ adresu wydanego do Księcia Kuzy niemógł pogodzić z swojem przekonaniem.

Minister wojny przedłożył izbie projekt ustawy względem reorganizacyi Dorobańców i względem nowego kodexu wojskowego. Do prefektów rozesłany został okólnik ministra stanu, który wzywa ich, ażeby natychmiast przystąpili do wykonania postanowień regulaminu dla strzelców krajowych. — Dnia 6. lutego ma ministerstwo finansów wypuścić w dzierżawę 9 wsi skarbowych i to na 5 lat, ponieważ teraźniejsi dzierżawcy oświadczyli, że nie są w stanie dopełnić warunków kontraktu dzierżawnego.

Dziennik *Trompetta Carpatzilor*, który dotąd uchodził za półurzędowy, otrzymał drugie ostrzeżenie za artykuł, naruszający godność państwa greckiego. Zaś humorystyczny dziennik *Cicala* został za kilka ostatnich numerów przytłumiony dekretem książęcym.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się jutro o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są: Oprócz spraw zaległych z ostatniego posiedzenia: 1. Wniosek o pozostawienie na dalszy rok jeden dyurnisty przyjętego do wyrobienia zaległości ławdwójtowstwa 2. dzielnicy. Sprawozd. radny p. Dr. Jul. Kolischer. 2. Wypłata należytości za restauracyę stajen w koszarach miejskich pod l. 404$^3/_4$. Sprawozd. radny p. Żaak. 3. Prośba przedsiębiorcy dostawy kamienia p. Wilczyńskiego w przedmiocie kaucyi. Sprawozd. radny p. Ign. Lewakowski. 4. Dekret c. k. Namiestnictwa w sprawie podwyższenia kongruy ks. proboszczów obrz. gr. Sprawozd radny ks. kan. Romaszkan.

(Deputacya przełożonych tutejszego kahału) pod przewodnictwem pana Landesbergera, posła kołomyjskiego i naczelnika kahału, oraz p. Misesa Rachmiela i Ornsteina Rachmiela składała w sobotę hr. Gołuchowskiemu podziękowanie za jego pełne uznania wystąpienie w sejmie w obronie praw żydowskich.

(Zuchwała kradzież.) Dn 28. b. m. po południu wieśniak zajechał przed pomieszkanie jednego z tutejszych lekarzy, i udawszy się z chorem dzieckiem na górę, zostawił przy koniach 8letniego chłopca. W tem pojawił się podeszły wiekiem izraelita, i posłał chłopca na górę po ojca; gdy tenże nadszedł, izraelita odjeżdżał właśnie jego wozem. Wieśniak puścił się w pogoń za złodziejem i zdołał go dopędzić, lecz gdy chciał konie zatrzymać, złoczyńca przynaglał je do biegu i omal nie rozjechał właściciela. Dopiero ludzie zwołani na pomoc przytrzymali i oddali izraelitę w ręce władzy. Poznano w nim przeszło 60letniego wielce niebezpiecznego złodzieja Abla R

(Nieszczęsny wypadek.) We Lwowie dn. 29. b. m. o świcie znaleziono na ulicy Łyczakowskiej chorą kobietę, jak się zdaje żebraczkę, którą powieziono do szpitalu powszechnego, lecz w drodze umarła.

(Znalezione srebrne trzonki od nożów.) Temi dniami znaleziono we Lwowie kilka srebrnych trzonków od nożów i kilka nożów, które w c. k. dyrekcyi policyi złożone zostały.

(Pożar.) We Lwowie w nocy z 29. na 30. b. m. o godz. 1. wszczął się pożar w oficynie domu 2piętrowego pod nr. 436$^4/_4$, w którym znajduje się piekarnia. Przyczyna tego pożaru nie jest jeszcze wiadoma. Ogień został stłumiony przez korpus straży ogniowej dopiero o godz. 3., lecz o godz. 5. wybuchł na nowo, poczem o godz. 6. ugaszono go ostatecznie. Spalił się dach i sufity górnego piętra. Kominiarz, który spadł z góry, potłukł się lekko.

(Rabunek.) W Oslawie czarnym w powiecie Delatyńskim. dnia 23. b. m w nocy nieznani złoczyńcy napadli na dom p. C. wdowy po gr. kat. proboszczu, też czynnie znieważyli i dom rabowali.

W Rakobocie w powiecie Buskim, nieznani złoczyńcy d. 20. b. m. w nocy włamali się do tamtejszej gr. kat. cerkwi i skradli 2 kielichy i korale, wartości ogółem 54 złr, w. a.

(Pożary.) W Wesołej w powiecie Dubieckim, d. 15. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża, 2 krowy i 3 warsztaty tkackie. Szkoda wynosi 297 złr. w. a. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Wołoszynowie w powiecie Staromiejskim, d. 17. b. m. spaliły się 2 stajnie włościańskie i stodoła. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Horodyszczach w tymże powiecie także d. 21. b. m. spaliła się stodoła włościańska, tudzież dwa domy sąsiednie z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Szkoda wynosi około 1326 złr. Ogień miał być podłożony.

W Kijowcu w powiecie Mikołajowskim, d. 24. b. m. wybuchł pożar w karczmie dworskiej i spaliły się wszystkie ruchomości karczmarza tudzież 9 sztuk bydła. Szkoda wynosi około 800 złr. Zły komin miał być przyczyną pożaru.

(Samobójstwa.) D. 4. b. m. stanął w jednym z hotelów w Frankfurcie n. m. nieznajomy mówiący niezgorzej po francuzku i źle po niemiecku, prawdopodobnie Polak lub Rosyanin. Towarzyszyła mu jakaś pani, po odjeździe której d. 5. b. m. nieznajomy zastrzelił się. Liczył on około lat 30, średniego wzrostu, smukły, szatyn, nosił brodę. Rzeczy jego były oznaczone cyframi W. N. z hrabiowską koroną.

W Klebanówce w powiecie Nowosielskim wyrobnik Paweł Gruczmann, d. 16. b. m. odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

— (Bal) u c. k. radzcy dworu i szefa c. k. komisyi namiestniczej w Krakowie p. Merkla dany dn. 27. b. m. był bardzo świetny. Zaproszono przeszło 120 osób. Bal ten, na którym znajdowało się wielu dygnitarzy kościelnych i świeckich, wysoka jeneralicya i wiele pań, trwał przy wesołem usposobieniu obecnych aż do rana.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Pierwsze posiedzenie ogólnego Zgromadzenia c.k. galic. Towarzystwa gospodarskiego dnia 30. stycznia 1866.

Po mszy św. w łacińskim kościele archikatedralnym, którą odprawił najprzewielebniejszy ksiądz infułat Ostrawski, zebrali sie członkowie galic. Towarzystwa gospodarskiego o godzinie 11. przed południem w liczbie około dwustu w sali ratuszowej. Przewodniczący Towarzystwu JW. *Kazimierz hr. Krasicki* powitał Zgromadzenie treściwą przemową, w której zwrócił uwagę na ważność obecnej chwili dla Towarzystwa rolniczego, na jego powołanie w obec kraju i na cele szczytne, do których dążyć winno. Przewodniczący przedstawił potem Zgromadzeniu c. k. komisarza rządowego w osobie c. k. radzcy Namiestnictwa JW. *Maurycego* hr. *Dzieduszyckiego*

Sekretarz Towarzystwa p. *Grelinger* odczytał potem obszerne sprawozdanie komitetu Towarzystwa o czynności jego od czasu ostatniego ogólnego zgromadzenia. Sprawozdanie to przyjęte zostało do wiadomości, przyczem Zgromadzenie powstaniem i oklaskami wyraziło przewodniczącemu hr. *Krasickiemu* wdzięczne uznanie za wytrwałość i gorliwość, z jaką śród trudnych okoliczności pszewodniczył Towarzystwu i komitetowi i obywatelskiem poświęceniem ochronił równie Towarzystwo jak i zakład Dublański od upadku. Wyraziło też Zgromadzenie wdzięczność swoją byłemu Prezesowi towarzystwa a dziś Marszałkowi krajowemu księciu *Leonowi Sapieże* za jego dostojną opiekę i szczodrą pomoc udzieloną szkole rolniczej w Dublanach.

Do prowadzenia bióra wezwał przewodniczący hr. Włodzimierza *Łosia*, br. Zygmunta *Romaszkana* i p Henryka *Szmitta*.

Następnie wezwał przewodniczący Zgromadzenie, ażeby się podzieliło na trzy sekcye mianowicie: 1) na sekcyę rolniczą, 2) na sekcyę chowu bydła, i 3) na sekcyę administracyjną.

Na wniosek p. profesora *Strzeleckiego* uchwaliło zgromadzenie ukonstytuować się jeszcze w sekcyę czwartą, technologiczna.

Członek komitetu p. *Piotr Wasilewski* zdał następnie sprawę o czynności komisyi, która się zajmowała projektem reorganizacyi Towarzystwa i reformą statutów. Na podstawie projektu reformy wypracowanego przez hrab. Kazimierza *Krasickiego* wypracowała komisya projekt inny różniący się w zasadzie od projektu hr. Krasickiego. Projekt bowiem hr. Krasickiego chce zaprowadzenia filii Towarzystwa, które przez delegatów mają być reprezentowane na ogólnem zgromadzeniu; komisya zaś w swoim projekcie wnosi zaprowadzenie w całym kraju samoistnych (autonomicznych) Towarzystw obwodowych, których delegaci zbieraliby się na ogólne zgromadzenie we Lwowie. Mowca proponuje, ażeby te dwa projekta równie jak i trzeci nadesłany od członka Towarzystwa p. Jakubowicza odesłano do specyalnej komisyi z całego Zgromadzenia wybrać się mającej.

Po krótkiej dyskusyi nad kwestyą, czyli komisya ta zaraz ma być wybraną, lub czyli wybór ten ma być odroczony, uchwalono na wniosek p. *Bronisława Ujejskiego* odroczyć ten wybór do przyszłego posiedzenia, a to w celu porozumienia się członków na wieczornem poufnem zebraniu w sali Towarzystwa muzycznego.

W końcu odczytał p. *Henryk Szmitt* sprawozdanie byłej komisyi wydawnictwa książek dla ludu. Po odczytaniu tego zbyt obszernego elaboratu, zamknięto posiedzenie o godz. $1^1/_2$ po południu.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie miesiąca stycznia 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Zaleszczyki		Borszczów		Jazłowiec		Jezierzany		Budzanów		Skała	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacka											
Mec pszenicy . . .	4	50	3	80	4	60	3	50	4	50	3	60
„ żyta . . .	3	50	3	10	4	.	3	.	3	60	3	.
„ jecznienia .	2	75	2	.	2	40	2	.	2	40	2	.
„ owsa . .	1	50	1	60	1	30	1	50	1	50	1	50
„ hreczki . .	6	.	.	.	2	60	.	.	3	20		.
„ kukurudzy .	4	.	3	60	3	60	3	50	4	.	3	60
„ ziemniaków .	1	20	1	80	2	10	1	75	1	50	1	80
Cetnar siana . . .	1	80	2	50	2	.	2	40	1	60	2	40
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu		.	.	.	.	.		.		.	.	.
Sąg drzewa twardego	7	.	6	.	8	.	6	.	7	.	5	50
„ „ miękkiego	.	.	5	.	5	.	5	.	6	.	5	.
Funt mięsa wołowego	.	6	.	6		8		5	.	7	.	6
Mas okowity . . .	.	40	.	42	.	50	.	35	.	58	.	35

Ostatnia poczta.

Wiedeńska gazeta zawiera następujace depesze telegraficzne o podróży Najjaś. Państwa:

Peszt, 29. stycznia, 2. godz. min. 56. po południu. Radzca sekcyjny Wagner do Jego Excelencyi ministra handlu barona Wüllerstorffa w Wiedniu:

„Pociąg osobowy Ich MM. Cesarstwa nadszedł wcześnie do Pesztu, jazda odbyta bez żadnych przeszkód.

Buda, 29. stycznia godz. 4. min. 40. po południu. O godzinie 4. min. 20. przybyli Najjaś. Państwo w dobrem zdrowiu do burgu w Budzie, gdzie do 500 magnatów, deputowani, wysokie duchowieństwo i dygnitarze tworzyli szpaler. Przybywszy na koniec sali tronowej oglądnęła się dostojna para jeszcze raz, kłaniając się uprzejmie przy hucznych okrzykach. Potem odprowadził Jego Mość Cesarz Najjaśniejszą Panię do ubocznej sali, zkąd wruciwszy za kilka sekund przemówił temi słowy do uszczęśliwionego zgromadzenia:

„Tak jak to przyrzekłem, przywiozłem Cesarzowę, ażeby była świadkiem tego wiernego przywiązania, która wszędzie w Węgrzech znachodziłem.

Peszt, 29. stycznia, 6. godz. 40 min. po południu. Ich MM. Cesarstwo przybyli tu o godzinie pół do 3ciej. Wszędzie radośne przyjęcie. W Marchegg wsiedli do wagonu tawernik baron *Sennyey*, komenderujący jenerał kraju fzm. książę *Lichtenstein* i p. Wodianer. W przystrojonym dworcu kolei w Peszcie oczekiwała deputacya miast Pesztu i Budy. Obadwaj burmistrze mieli przemowy. Najjaś. Pan odpowiedział:

„Dogadzając powszechnemu życzeniu kraju, przybyłem z Cesarzową pośród Was, ażeby i Ona była świadkiem i bezpośrednią uczestniczką tego szczerego przywiązania, jakiego ze strony wiernej ludności miast Pesztu i Budy doznawałem przy każdez sposobności.

Oznajmijcie panowie Waszym komitentom Nasze serdeczne pozdrowienie.

Ogromne tłumy ludu obsadziły ulice. Wszędzie chorągwie i dywany. Świetny wjazd do Budy. Teraz oświetlenie.

Paryż, 29. stycznia. Ogłoszona została żółta księga; nie dotyka ona wcale spraw niemieckich. Ogłoszone dokumenta względem spraw mexykańskich potwierdzają to wszystko co się zawiera w księdze błękitnej, nie dodając nic nowego. Ostatnia depesza francuzka wysłana do Washingtonu jest datowana 25. stycznia.

Ochrona chłopców pod opieką św. Antoniego.

Sprawozdanie z przychodu i rozchodu od 1. stycznia do 31. grudnia 1864.

A. Przychód złr. c.

1. Odsetki roczne od 28.800 złr. obligacyj indem. nominalnej wartości, które jak sprawozdanie z r. 1863 dowodzi *a)* stanowiły z końcem r. 1863 majątek zakładowy przynosiły po potrąceniu 7 procentowego podatku dochodowego 1400 13.₅

2. Odsetki półroczne od oblig. indem. na 600 złr. nomin. warto ci w r. bieżącym 1864 zakupionych, po potrąceniu tegoz podatku dochodowego 14 64.₅

3. Za utrzymanie w ochronie 7 chłopców na funduszu galicyjskiego stanowego zakładu sierot zostających odebrano z c. k. kasy głównej za asygnacyą wysokiego Wydziału krajowego (za dwa kwartały) 332 50

4. Od dobrodziejów utrzymujących dwóch chłopców w zakładzie (za dwa kwartały) . . . . 100 —

5. Zasiłek kasyna narodowego . . . . 315 —

6. Dar towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności na ogólnem zgromadzeniu 20. lutego 1864 uchwalony . 300 —

7. Datki dobrowolne w gotówce . . . . 483 —

8. Inne drobne dochody 6 61

Suma przychodu gotówką w r. 1864 . 2957 89

dodawszy do tego resztę kasową 31. grudnia 1863 pozostałą *b)* 599 79.₅

Wynosi ogół przychodu 3557 68.₅

Oprócz tego otrzymał zakład w ciągu r. 1864.

1. Od JW. hr. Alexandra Czackiego cztery sągi drew opałowych.

2. Od księdza N. pół korca krup perłowych, zająca, dwa korce jabłek, 22 funty ryb na święta.

3. Od księdza N.N. korzec ziemniaków i korzec jabłek.

B. Rozchód. złr. c.

1. Wikt dla dzieci, ochmistrzyni, dwóch sług i nadzorcy 1207 19.₅

2. Odzież, obuwie, bielizna, pościel nowa i naprawki 522 28

3. Wyprawa chłopców, którzy opuścili zakład w roku 1864 . . . . 22 —

4. Sprzęty nowe i naprawa starych 79 70

5. Wydatki koło kamienicy zakładowej, tynkowanie, czyszczenie kanału, opłata kominiarza 45 48

6. Drwa na kuchnię i opał, sprowadzenie darowanych sągów, opłata rębacza 92 30

7. Oświetlenie 40 30.₅

8. Pensya ochmistrzyni, dwóch sług i stróża . . 182 25

9. Pensya nadzorcy i drugiego dochodzącego nauczyciela . . . . 218 —

a) Patrz Gazeta Lwowska z 18. sierpnia 1864 Nr. 188.
b) tamże.

złr. c.

10. Książki szkolne, papier etc. 82 43

11. Lekarstwa 13 03

12. Podatek ekwiwalent za I. i II. kwartał 1864 . 19 81

13. Asekuracya ogniowa w Wiedeńskim towarzystwie z dołu za r. 1863, a w towarzystwie Krakowskiem z góry za 1864 opłacona 21 07

14. Kupiono 13. kwietnia cztery oblig. indem. a 24. maja 1864 dwie sztuki, każda na 100 złr. opiewająca za 445 —

15. Wszystkie inne wydatki wyżej niewymienione 34 14

Suma rozchodu w r. 1864 . . . 3024 94

Odtrąciwszy sumę rozchodu od ogółu przychodu . 3557 68.₅
3024 94

Pozostaje w kasie z końcem grudnia 1864 . . . 532 74.₅

Majątek zakładu składał się 31. grudnia 1863 z realności pod l. 53¾ i z 17 sztuk obligacyj indemn. łącznie na 28.800 złr. m. k. opiewających *c)*. W przeciągu r. 1864 zwiększył się zakupieniem sześciu oblig. indemn. to jest Nr. 3288, 9554, 11.227, 12.917, 25.963 i 27.267 każdej po 100 złr. wartości nominalnej, a zatem 31. grudnia 1864 majątek ten stanowi: realność pod l. 53¾ i 23 sztuk oblig. indemn. w nominalnej wartości 29.400 złr. Z tych 23 sztuk oblig. jedna winkulowana mająca Nr. 3786 lit. A. a na 10.000 złr. opiewająca na dniu 31. października 1864 wylosowaną została. Spieniężenie jej podług przepisów prawa dopiero w roku przyszłym nastąpić może.

Na początku r. 1864 było 30. chłopców utrzymanych w ochronie. Jedenastu z nich, którzy ukończyli IV. klasę normalną opuściło zakład podczas wakacyi w sierpniu. Z tych umieszczony został jeden u rękawicznika, dwóch u szewców, jeden w sklepie, jeden odsłany został matce do Złoczowa, pięciu oddano ojcom lub opiekunom, którzy ich do szkół gimnazyalnych posyłają, a jednego oddał brat i opiekun do wojskowego zakładu w Wiedniu.

Na miejsce tych co wyszli z zakładu przyjęła Dyrekcya przed początkiem szkolnego roku 13tu nowych. Gdy jednak jednego z nowo przybyłych a drugiego dawniej przyjętego dla złego sprawowania się przed grudniem z Ochrony wydalić musiano, pozostało przy końcu Grudnia 1864 30 chłopców w Zakładzie tak jak w pierwszej połowie roku tego.

Z Dyrekcyi ochrony chłopców pod opieką św. Antoniego.

Sprawozdanie z przychodu i rozchodu od 1. stycznia do 31. grudnia 1865.

A. Przychód. zł. c.

1. Odsetki półroczne 1. maja 1865 płatne od 29.400 złr. oblig. indemn. nominalnej wartości, które jak sprawozdanie z r. 1864 dowodzi stanowiły 31. grudnia 1864 majątek zakładu — przyniosły po odtrąceniu od nich 7 procentowego podatku dochodowego 717 71.₅

c) Patrz Gazeta Lwowska z 18. sierpnia 1864 Nr. 188.

Nowy York, 18. stycznia. Senat odrzucił wniosek Chandlera względem zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią. Banda flibustierów pod wodzą jenerała amerykańskiego Reed obsadziła i zrabowała Bagdat (przy ujściu Rio Grande) i została napadnięta przez francuzką łódź kanonierską.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30. stycznia.

Hotel George: PP. Hr. Dzieduszycki Stan., z Gwoździca starego. — Hr. Kalinowski Wład., z Bakowic. — Bocheńscy Józef i Rom., z Głęboczka. — Świeżawski Alex., z Szczepiatyna. — Wiśniowski Tad., z Krystynopola.

Hotel europejski: Bielski Stan., z Rychcic. — Gurski Sew., z Załoziec. — Roszkowski Ant., z Brykonia. — Urbański Rudolf, z Dobrosina. — Wiśniewski Hen, z Dobrzan.

Hotel Langa: Hr. Krasiccy Ign. i Stan., z Liska. — Hr. Komorowski Piotr, z Bilinki. — Rubczyński Wład., z Stanina.

Hotel angielski: Bernatowicz Hip., z Sannik. — Czajkowski Michał, z Żyrawy. — Soroczyński Roman, z Choronowa.

Hotel krakowski: Krajewski Nik., z Czech.

Hotel Kuhna: Stanek Józef, z Wiszenki.

Pod tygrysa: Zulauf Jul., c. k. przeł. pow., z Szczerca.

Pod Nr. 514$^4/_4$: Bal Franc., z Tuligłów. — Katyński Stan., z Grodowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 30. stycznia.

PP. Miller Karol, c. k. pułk. pens., do Dubiecka. — Jakubowicz Mik., do Walawy. — Tscharnowski Józef, do Krakowa. — Wierzbowski Felix, do Bereznicy. — Z.rewicz Wład., do Stanisławowa. — Derza Jul., do Krowicy.

TEATR.

Jutro (przed. niem.) **„Der böse Geist Lumpacivagabundus, oder das liederliche Kleeblatt"**, krotochwila czarodziejska ze śpiewami w 3 aktach.

W piątek (przed. polskie.) **„Piosnka Wujaszka"**, wodwil w 1 akcie przez Jana Alexandra hr. *Fredro*; **„Okrężne"**, komedya ze śpiewami w 2 aktach.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. stycznia 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	324.69	+ 2.1	82.5	zachodni	mi.	pochmurno
2 g.od. po poł.	324.78	+ 3.2	80 9	„	„	„
10.god. wiecz.	325.37	+ 1.8	74.0	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 30 stycznia

		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	91	4	97
Dukat cesarski	„ „	4	93	5	99
Półimperyał zł. rosyjski	„	8	50	8	61
Rubel srebrny rosyjski . .	„ „	1	60	1	64
„ papierowy rosyjski	„ „	1	34	1	36
Talar pruski	„ „	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	65	88	66	52
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	69	18	69	83
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	67	75	68	35
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	66	58	67	18
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	166	17	168	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 30. stycznia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	62	80
5% pożyczka narodowa	66	60
Losy z 1860 roku	83	95
Akcye banku wiedeńskiego	756	—
„ „ kredytowego	1.2	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	104	—
Srebro	104	—
Dukat pojedyńczy	4	96

	złr.	c.
2. Za cenę wylosowanej 31. października 1864 oblig. indemn. Nr. 3786 lit. A. na 10.000 złr. opiewającej, kupioną została inna Nr. 6760 lit. A. na 14.400 złr. dnia 14. sierpnia 1865. Odsetki zatem półroczne 1 listopada 1865 płatne, podniesiono od oblig. indemn. na 33.800 złr. nominalnej wartości. Te przyniosły po potrąceniu dochodowego podatku	825	13
3. Spieniężono w listopadzie, wylosowaną 30. kwietnia 1865 obligacyę indemn. na 100 złr. Nr. 19.322 al pari	105	—
4. Za 7 chłopców na fundusz stanowego zakładu sierot zostających za cztery kwartały roku bieżącego i dwa ubiegłego (wyjąwszy jednego chłopca za którego tylko za trzy kwartały i jeden miesiąc należało się) — otrzymano na asygnacyę wysokiego Wydziału krajowego z c. k. kasy głównej	933	62
5. Zasiłek kasyna narodowego	315	—
6. Dary dobrowolne w gotówce	450	—
7. Procent od składanej chwilowo gotówki w banku kredytowym	6	66
Suma przychodu w r. 1865	3353	12.$_5$
dodawszy do tego resztę kasową 31. grudnia 1864 pozostałą	532	74.$_5$
Wynosi ogół przychodu	3885	87

Prócz tego otrzymała Ochrona w ciągu roku:
od ks. N. zająca i 7 ryb na święta Boż. Nar.

B. Rozchód.	złr.	c.
1. Wikt	1437	15.$_5$
2. Odzież, obuwie, bielizna, pościel	657	56.$_5$
3. Wydatki na chłopców co wyszli z zakładu . .	16	52
4. Sprzęty	51	61
5. Wydatki koło domu	40	49
6. Drwa i rębacz	158	31
7. Oświetlenie	37	96
8. Pensya ochmistrzyni, sług i stróża	184	—
9. Pensya dwóch nauczycielów	229	—
10. Książki szkolne, papier etc.	62	86
11. Lekarstwa	9	30
12. Podatek gruntowy za 1864 i 1865 — podatek ekwiwalent za III. i IV. kwartał 1864 i za cały r. 1865	67	98.$_5$
13. Asekuracya ogniowa za r. 1865	5	84
14. Kupiono oblig. idemn. na 700 złr. opiewające za	492	10
15. Wszystkie inne wydatki	42	73
Suma rozchodu	3493	42.$_5$
Potrąciwszy sumę rozchodu od ogółu przychodu .	3885	87
	3493	42.$_5$
Pozostaje w kasie z końcem grudnia 1865 r. . .	392	44.$_5$

Majątek ochrony składał się 31. grudnia 1864 z realności pod l. 53$^3/_4$ i 23 sztuk oblig. indemn. łącznie na 29.400 złr. nominalnej wartości opiewających.

Wciągu r. 1865 zwiększył się w sposób następujący:

1. Wylosowana 31. października 1864 oblig. Nr. 3786 lit. A. oddana została Wysokiemu c. k. Namiestnictwu dla dewinkulowania jej i zakupienia za wypłacony z kasy indemnizacyjnej kapitał 10.500 złr. nowych obligacyj. Delegowany w tym celu od Wysokiego c. k. Namiestnictwa urzędnik zakupił w porozumieniu z członkiem Dyrekcyi ochrony 14. sierpnia 1865 obligacye w wartości nominalnej 14.400 złr. z kuponami od 1. maja 1865 bieżącemi 1go listopada 1865 płatnemi — które obligacye potem na jedną sztukę Nr. 6760 lit. A. przepisane i Dyrekcyi ochrony wraz z książeczką kasy oszczędności na 7 złr. 93 c. jako resztę kapitału na kupno oblig. obróconego oddane zostały.

2. Wylosowana została 30. kwietnia 1865 oblig. indem. na 100 złr. Nr. 19.322. Za wypłaconą przez c. k. kasę funduszu indemn. jej wartość, i gotówkę z przychodów ochrony pochodzącą zakupiono 7. listopada 1865 jedną obligacyę indemn. na 500 złr. Nr. 7623 a dwie po 100 złr. Nr. 28.022 i 30.831.

W ten sposób majątek ochrony powiększył się w r. 1865 o 5000 złr. m. k. w oblig. indemn. nominalnej wartości i 31. grudnia 1865 składa się z realności zakładowej i 25 sztuk oblig. indemn. w nominalnej wartości 34.400 złr. m. k.

Przy końcu 1864 było podług sprawozdania z tego roku 30 chłopców w zakładzie. W styczniu 1865 przybyło jeszcze dwóch — tak iż od stycznia do sierpnia 1865 32 chłopców w ochronie utrzymywano. Podczas wakacyi pięciu, którzy IV. klasę normalną ukończyło, opuściło zakład. Z tych trzech oddani ojcu i matkom chodzą do gimnazyum, czwarty oddany do szewca, piąty odesłany ojcu do Czerniowiec tam u rękawicznika umieszczony został.

Natomiast przyjęto do zakładu:

1. Sześciu chłopców przez Dyrekcyę ochrony wybranych.
2. Dwóch, którym udzielił prezentę wysoki Wydział krajowy.
3. Jednego prezentowanego przez p. bar. Zygm. Romaszkana.
4. Nakoniec jednego, którego wybrał W. Dr. Jędrzej Orzechowicz.

W. Dr. Orzechowicz albowiem udzielając przez kilkanaście lat bezpłatnie rady lekarskiej wychowańcom zakładu, gdy mu Dyrekcya ofiarowała odtąd skromną 100 złr. remuneracyę oświadczył, iż jak dawniej bezpłatnie czuwać będzie nad zdrowiem dzieci zakładowych, ofiarowane zaś przez Dyrekcyę 100 złr. przeznacza na utrzymanie jednego chłopca w ochronie. W skutek tego Dyrekcya złożywszy dzięki za to szlachetne oświadczenie przyjęła do Zakładu przedstawionego przez Dra. Orzechowicza chłopca.

Od września do końca grudnia 1865 było zatem 37 chłopców w Ochronie.

To jest: Na funduszu ś. p. JW. Honoraty Borzęckiej . . 10
„ „ JW. barona Romaszkana 2
„ „ W. Fr. Drużbackiego 1
„ „ galic. stanow. zakładu sierot . . . 7
„ „ prezentowany przez W. Dr. Orzechowicza 1
„ „ utrzymanych z innych przychod. Ochrony 16

Z Dyrekcyi ochrony chłopców pod opieką św. Antoniego.

O powiedzialny Redaktor Adolf Budyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.